

Szełumiel Łopatto

Tanbyłahy wachtłej : O porannym czasie

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 2(9), 10

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

się w różnych wydawnictwach. I tak w *Karaj Awazy* („Głos Karaima”) ukazującym się w Łucku 3 razy do roku, w zeszytcie 2 (4) z 1932 r. opublikowano osiem utworów poety, wśród nich wiersze *Klaklar* („Pragnienia”), *Tanbyłahy wachtlej* („O poranku”), *Kiusiańcz* („Tęsknota”). We wspomnianym zeszytcie jest też artykuł Jakuba Maleckiego z Poniewieża o poecie z okazji rocznicy jego śmierci.

Należy też wspomnieć następujące wiersze: *Iszanczlar* („Nadzieje”), *Kiult'kiusiu Gorahnyn* („Śmiech losu”), *Sahynczlar* („Przemyslenia”), i sztuki teatralne: *Chatan bastisi* („Młodzieniec”), *Kudahyjar* („Swatki”), *Erbiliar'* („Duchowni”), *Birisi bizdiań borchłu alma katyn* („Jeden z nas musi się ożenić”), *Bary jioż wachtynda* („Wszystko w swoim czasie”) i oraz kilka niedokończonych utworów.

Utwory te stanowią nieoceniony wkład w twórczość narodu karaimskiego, o czym wiele mówiono

Pragnienia

Mądrym być od urodzenia,
Naznaczonym do wielkich dzieł,
Zostawić ślad za sobą
Na wieczne czasy.

 Iść na czele narodu,
 Być wyżej od wszystkich,
 Potępiając uciekać od oszustwa
 I świecić w ciemności.

Swobodnie doganiać światło
I kochanym być przez wszystkich,
Radzić silnym
I bronić władców swoim mieczem.

 Oślepiac wszystkich swoim rozumem
 I w jedności żyć z każdym,
 Żeby wdzięczne były wszystkie moje dni,
 To są moje pragnienia.

O porannym czasie

Ucieka ciemność,
Zwiększają się cienie
I przychodzi początek
Radosnego dnia.

 Niebiosa bieleją
 I pali się poranek,
 Ciepły wiatr wieje,
 I płynie w dal.

Budzi się las,
Wszędzie cicho, spokojnie,
Ze snu wstają
Ludzie ziemi.

 Obudzeni idą
 Wszyscy do pracy,
 Pszczola leci
 Do słodkiego kwiatu.

Ciepłej się robi
Od dużych promieni,
Zaczyna się życie
Niby na nowo.

podczas jubileuszowego spotkania w dniu 11 września 2004 r., zorganizowanego z okazji 100-lecia urodzin poety przez Gminę Karaimską w Poniewieżu. Przypomniano wówczas biografię i twórczość Szełumiela Łopatto. Głos zabierali przedstawiciele władz miasta, gminy karaimskiej oraz innych mniejszości narodowych. Spotkanie umiliły folklorystyczne występy dzieci z klubu, w którym goszczono przybyłych oraz karaimskiego zespołu *Sanduhacz*. Po części oficjalnej uczestnicy mieli możliwość degustacji dań karaimskich, spędzenia czasu w gronie Karaimów z Poniewieża, Wilna, Trok i Polski oraz zapoznania się z poplenerową wystawą rysunków dzieci karaimskich i ze zdjęciami ze zbiorów rodzinnych poniewieżskich Karaimów.

Irena Jaroszyńska

na podstawie wystąpienia Joany Samulavičiūtė
podczas jubileuszu w dniu 11.09.2004 r.

Klaklar

Uślu bołma Tuwhan kiuńdiań,
Wakillańgiań ułłu iszkie,
Kałdyrma jyz oż artymdan
Sansyz ułłu ömiurlukkie.

 Barma ułusba ałynda,
 Turma bijikiak baryndan,
 Chorłap kaczma jałtajlychtan
 Da bałkytma karanhyda.

Azat kuwma jarychlychny
Da siuwiumlu bołma baryba,
Ūgiut'lamia kiuczłulami
Da bijlami oż kyłyczymba.

 Sokurajtma baryn akyłba
 Da birliktia bołma baryba,
 Czebiar bołhej bar kiuńlarim,
 Bułar mienim bar klaklarim.

1920

Tanbyłahy wachtlej

Kioczat' karanhylych,
Tiusziat' kiologia
Da kielat' baszlych
Bijańczli kiuńgia.
 Kiokliar aharat
 Da janat awłach,
 Issi jel üriat'
 Da czomat jyrach.

Ojanat orman,
Bary tyncz, emiń,
Jukudan turat
Dunjasy jemiń.
 Ojanyp barat
 Har biri iszkie,
 Bał czibin' kaczat
 Tatły czeczkiakia.

Artat issilik
Ułłu bałkuwdan,
Baszłanat tirluk
Kyjasa janhydan.

1920